

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, poniedziałek, 24 lutego 1947 roku

Nr 54(356)

# U.S.A. POPIERA

## stanowisko Z.S.R.R. w sprawie Konferencji Moskiewskiej.- Francuzi o zachodnich granicach Polski

W dniu jutrzejszym nastąpi zakończenie obrad londyńskich. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw uzgodnili w toku konferencji szereg spraw, dotyczących przyszłości Niemiec i Austrii. Tym samym przygotowano w dużym stopniu grunt dla Konferencji Moskiewskiej, której zadaniem — jak wiadomo — będzie zdecydować ostatecznie o losie b. nieprzyjaciół.

Wczoraj zastępcy ministrów zrobili dalszy poważny krok w kierunku porozumienia. Przewodniczący Stanów Zjednoczonych zdecydował się mianowicie na poważne następstwo, wyrażając zgodę, ażeby w skład czterech stałych komisji politycznej, ekonomicznej, terytorialnej i wojskowej, które mają obradować na konferencji moskiewskiej, wchodził jeden nie członkowie czterech wielkich mocarstw.

Stanowisko to zbliża się w dużym stopniu do przedłożonych już uprzednio propozycji przedstawiciela Związku Radzieckiego.

W dniu wczorajszym odbyło się również w Berlinie posiedzenie komisji koordynacyjnej, na którym postanowiono do dnia 25 lutego zakończyć prace nad sprawozdaniem z działalności rady kontroli dla ministrów spraw zagranicznych. Postawiono przedstawić ministrom wspólne sprawozdanie jedynie w tych sprawach, co do których osiągnięto porozumienie. W innych sprawach każde mocarstwo przedstawi odrębny raport.

Uwaga opinii i prasy zagranicznej skupia się coraz bardziej na mającej się wkrótce rozpocząć Konferencji w Moskwie.

### Postrach Hiszpanów

Abd-El-Krim zwolniony przez Francuzów

Decyzja rządu francuskiego zwolnienia wybitnego przywódcy marokańskiego Abd El Krima z wygnania, wywołała w Hiszpanii zaniepokojenie i nerwość.

Rząd frankistowski czyni od pewnego czasu wszystko, dla pozyskania mieszkańców Maroka hiszpańskiego.

Zwolnienie Abd El Krima, cieszącego się olbrzymią popularnością wśród Arabów, wywołało w Hiszpanii obawy co do przyszłych losów protektoratu w Maroku.

Pamięta się dobrze, że w roku 1921 Abd El Krim rozbił doszczętnie 20 tysięczną armię hiszpańską i przez 5 lat rządził hiszpańskim Marokkiem.

### Ofensywa w Chinach

Końska komunistyczne ruszyły do ataku

Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska komunistyczne podjęły nową ofensywę przeciwko oddziałom rządowym w Mandżurii.

Atakujące wojska zbliżają się do miasta Chang Chun i znajdują się w odległości około 150 km od stanowiącego kluczową pozycję Mukdena.

„Czego sobie życzą sąsiedzi Niemiec? — oto tytuł artykułu Cazenave'a, zamieszczonego w piśmie francuskim w „Tribune des Nations”.

Omawiając żądania Polski, Cazenave przedstawia zalety nowej granicy polsko-niemieckiej i zwraca szczególną uwagę na jej strategiczny charakter. Podkreśla on, że cała opinia słowiańska chce skończyć raz na zawsze z niebez-

pieczeństwem ekspansji germańskiej. Cazenave aprobuje całkowicie politykę wysiedlenia Niemców z Polski.

„W każdym razie — kończy autor — historyk będzie musiał stwierdzić, że na konferencji moskiewskiej nastąpiło przede wszystkim olbrzymie odepchnięcie germanizmu, który w jednym momencie stracił rezultaty tysiąca lat podbojów, dokonanych ogniem i mieczem”.

## Delegacja polska

udała się do Moskwy celem przeprowadzenia rokowań

W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy do Moskwy: premier Rządu Cyrankiewicz i minister przemysłu H. Mine, w celu przeprowadzenia rozmów z rządem radzieckim w aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych.

Wyjeżdżającym towarzyszą eksperci.

# Baczność, Niemcy knują!

W strefie brytyjskiej i amerykańskiej wykryto spisek hitlerowski, na czele którego stali SS-mani

Władze brytyjskiej strefy okupacyjnej wykryły szeroko rozgatemioną w ich strefie tajną organizację hitlerowską. Działalność jej obejmowała również strefę amerykańską.

Na czele organizacji stali b. SS-mani. Poza przywróceniem w Niemczech systemu totalitarnego, organizacja dążyła do militarnego odrodzenia kraju i uwolnie-

nia internowanych w obozach wojskowych przy użyciu przemocy.

Pod groźbą użycia przez spiskujących nowej broni bakteriologicznej „sojusznicy” mieli być zmuszeni do wyrażenia zgody na stworzenie w Niemczech neo-hitlerowskiego rządu centralnego.

Dalsze „żądania” miały iść w kierunku natychmiastowego zaprzestania de-

montarzu przemysłu wojennego dla celów odszkodowań, wstrzymania eksportu węgla, reparytacji głównych gałęzi przemysłu i powrotu do nowego Reichu ziem śląskich i Prus Wschodnich.

W oświadczeniu swym, szef władzy brytyjskiej przyznał, że wzmożona działalność hitlerowców w Niemczech jest skutkiem obdarzania Niemców swobodą i redukcji sił okupacyjnych.

Wśród aresztowanych przywódców organizacji znajduje się szereg wyższych oficerów i generałów SS.

Aresztowania i śledztwo trwają.

### Zjazd Ligi Morskiej rozpoczął obrady w Warszawie

Wczoraj rozpoczęły się w Stolicy obrady zjazdu delegatów Ligi Morskiej, na który przybyło kilkuset uczestników z terenu całej Polski. Zjazd został otwarty przez ppłk. Kuryluka, który zaprosił na przewodniczącego obrad min. Rusinka. Odczytano listy Prezydenta Bieruta i marszałka Żymierskiego. Następnie inż. Kwiatkowski mówił o nowej sytuacji Polski na Bałtyku.

### Powrót do średniowiecza

Przywódca włoskiej partii republikańskiej Pacciardi, obrażony krytyką jego wystąpienia w konstytucyjnym w prawicowym dzienniku „Giornale della Sera” wyzwał naczelnego redaktora tego pisma Benedettiego na pojedynek. Pierwszy ten pojedynek po wojnie, zrodzony na tle politycznym, ma się odbyć w poniedziałek.

## Przedłużenie dostaw UNRRA

Otrzymamy wkrótce 50 tys. ton zboża. — Transporty nadchodzić będą do połowy b. r.

Rzecznik londyńskiego biura UNRRA udzielił prasie wywiadu na temat dalszego programu dostaw UNRRA po dniu 31 marca.

Dostawy dla Polski, Austrii, Włoch, Grecji, Jugosławii i Chin będą trwały aż do całkowitego wypełnienia ustalonego programu.

Ponieważ jednak wypełnienie całego programu zakupów w tym terminie nie

jest możliwe, dostawy przeciętnie się jeszcze 2 lub 3 miesiące po dniu 1 kwietnia, jeżeli chodzi o Europę, a do końca roku, jeżeli chodzi o Chiny.

Jak się dowiadujemy, pod koniec lutego, względnie w początkach marca br. oczekuje się przybycia do Polski drogi morską 50.000 ton zboża, należącego się nam jeszcze z dostaw UNRRA.

## Nieprzekonywująca odpowiedź

M.n. Mołotow o nocie, otrzymanej od min. Marshalla

W odpowiedzi na notę amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, która tłumaczyła znane wystąpienie Achesona, minister Mołotow przesłał na ręce Marshalla notę.

W nocie tej podkreśla się, że odpowiedź Marshalla dotycząca nieprzyja-

źnego wystąpienia Achesona pod adresem Związku Radzieckiego, nie jest przekonująca, a rząd radziecki podtrzymuje swoje stanowisko, wyrażone w pierwszej nocie ministra Mołotowa, przekazanej 14 lutego rb.

## Dłoń do zgody

Wielka Amnestia, taka jest bowiem nie wątpliwie, została uchwalona z absolutną jednogłębnością. Głosami wszystkich swoich przedstawicieli Naród wyciągnął rękę do synów grzesznych i zblakanych. Do Podziemia. Została otwarta droga powrotu, droga zgody, droga przebaczenia. Zapomniana i przekreślona droga zła, droga krwi, droga bratobójstwa.

Podaliśmy już szczegóły Ustawy Amnestyjnej. Jest ona aktem ostatecznym i nie odwołalnie kończącym jeden z najsmutniejszych i najboleśniej rozdziałów historii Polski żywej, nowej, demokratycznej. Tutaj zaś trzeba podkreślić jedno. W tym celu, aby wielkie i radosne światło pojednania nie kryło w sobie żadnych niedomówień, cieniów i dwuznaczności.

Droga jest otwarta wielkodusznie, a tym samym — najszerzej. Ale jest otwarta — po raz ostatni.

Ręka jest wyciągnięta do zgody uczciwie i szczerze. Ale pominięta przez walczących się, lub też odrzucona — nie wyciągnie się już nigdy więcej.

Po Amnestii, nie znającej bodajże precedensu — innej nie będzie!

Dom Ojczyzny czeka. Ale ci, którzy teraz nie wejdą w drzwi otwarte, muszą wiedzieć, że po raz wtóry drzwi się nie otworzą. Ci wszyscy, dla zdrowia narodu i społeczeństwa zostaną, muszą być wyeliminowani. Część organizmu zarażona gangreną musi być dla zdrowia całości amputowana — nieubłaganie i ostatecznie.

Innej rady, innego środka, innego wyjścia nie ma.

O tym musimy wiedzieć my — i musimy wiedzieć ci, na których dziś czekamy.

### Nowe krainy

zostały odkryte przez Byrda

Jak informuje agencja Reutersa z Nowej Zelandii, według otrzymanych tam doniesień, ekspedycja Byrda na Antarktydzie odkryła 125 tysięcy mil kw. nieznanymi dotychczas terenów, w czym 15 niewielkich wysp oraz 2 grzbiety górskie o wysokości ok. 5 tys. metrów.

# Zbrodniczy koncert Niemiec

**IG Farbenindustrie finansowała Hitlera, i dostarczała wszelkich materiałów, niezbędnych do prowadzenia wojny. - Fabrykanci śmierci nie wyrzekli się zbrodniczych nadziei**

Państwo Hitlera wspierało się na wielu filarach, jak partia, organizacje wojskowe SA i SS, policja z gestapo na czele, i Wehrmacht. Jednak był jeszcze jeden ukryty i niewidoczny dla niewtajemniczonych filar hitlerowskiej potęgi, był to olbrzymi koncern przemysłu chemicznego I. G. Farbenindustrie.

Koncern ten powstał w 1925 roku przez połączenie sześciu największych fabryk chemicznych w Niemczech. W krótkim czasie firma osiągnęła kapital dyspozycyjny, wynoszący 6 miliardów marek i posiadała w swych rękach około 9 tys. fabryk położonych w Europie i Ameryce. Nie wszystkie z tych fabryk stanowiły wyłączną własność IG, ale większa część ich akcji znajdowała się w rękach trustu. W ten sposób rządzone one były w myśl interesów IG.

Ruch hitlerowski był finansowany przez koncern od chwili jego powstania, ale dopiero na krótko przed dojściem Hitlera do władzy dostał on 300 tys. marek od IG, co stanowiło 10 procent wszystkich ówczesnych funduszy partyjnych. W następnych latach otrzymał Goering około miliona marek rocznie od tego koncernu.

Głównym zadaniem postawionym przez Hitlera przed koncernem było zapewnienie samowystarczalności Niemiec i przygotowanie ich gospodarczo do wojny. Zagranicą nie była poinformowana o wielkich przygotowaniach IG — dopiero podczas wojny wyszło na jaw, że Niemcy mają olbrzymie zapasy syntetycznej benzyny, produkowanej z węgla. Produkcja syntetycznego kauczuku pokrywała wszystkie zapotrzebowania armii. Również sztuczne włókna, jak i najprzeróżniejsze namiastki spożywcze produkował ten koncern, zapewniając w ten sposób Niemcom niezależność od zagranicznych rynków surowców, co pozwoliło Rzeszy poprowadzić walkę z całym światem.

Poza produkcją wszelkiego rodzaju „ersatzów“ IG zaopatrywał armię w materiały wybuchowe i amunicję, oraz w gazy trujące. Gazy te, z pośród których największą „sławę“ zyskał cyklon, używane były do mordowania więźniów w obozach koncentracyjnych.

Podczas norymberskiego procesu jeden z dyrektorów IG, zeznał, że zarząd koncernu wiedział o używaniu gazów trujących do mordowania niewinnych

ofiar. Niejednokrotnie zarząd wzywał Hitlera i Goeringa do użycia gazów na froncie i w bombardowaniu miast alianckich. Hitler jednak bał się odwetu Sprzymierzonych i nie posłuchał rady zbrodniczego koncernu, który zamało zysków ciągnął ze sprzedaży gazów do obozów śmierci. „Biedni“ magnaci chemicznego przemysłu musieli „zadowolili się“ tymi małymi zyskami i z całą świadomością dostarczali potwornych instrumentów zbrodni zbrodni hitlerowskiemu.

IG - Farben oddała Trzeciej Rzeszy olbrzymiej wartości usługi w niszczeniu przemysłu sprzymierzonych. Jeszcze przed wybuchem wojny cały aparat administracyjno-handlowy koncernu oddany był na usługi wywiadu hitlerowskiego.

Jak już wspomnieliśmy, koncern posiadał liczne fabryki za granicą. Współudział ten w przemyśle państw sojuszników wykorzystywany był przez IG dla celów dywersyjnych. I tak na przykład, dzięki kombinacjom z przemysłowcami amerykańskimi i zawartymi z nimi umowami kartelowymi Stany Zjednoczone zaczęły produkować gumę syntetyczną dopiero po wybuchu wojny. Naturalnie to kilkuletnie opóźnienie w rozpoczęciu produkcji tak ważnego materiału

wojennego odbiło się na wyposażeniu armii USA. Bombardowanie angielskich, francuskich i innych fabryk przez samoloty niemieckie było w znacznej mierze ułatwione dzięki temu, że koncern, jako współwłaściciel tych fabryk posiadał plany i dokładne wiadomości o tych zakładach. Do jakiego stopnia IG było związane z niemieckim szpiegostwem, świadczy fakt, że dyrektor finansowy IG — Mans Ilgner był równocześnie kierownikiem biura „N. W. 7.“ potężnej organizacji szpiegowskiej, współpracującej z Kallenbrunnerem.

Długa jest lista zbrodni popełnionych przez koncern. Obecnie zachodzi jednak pytanie, czy IG zostało zlikwidowane, czy też prowadzi nadal swoją zbrodniczą akcję. Otoż, wydaje się, że niemieccy przemysłowcy byli przezornymi i lepiej od Hitlera zabezpieczyli sobie odwrot. Za pomocą rozmaitych kombinacji starają się, aby fabryki i zakłady IG zostały przejęte przez te firmy anglo-saskie, których sami są współudziałowcami. Robotę swoją prowadzą z największą ostrożnością, ale wiadomo, że cały swój wysiłek skierują na ratowanie niemieckiego przemysłu chemicznego i że nie wyrzekli się nadziei powrotu do władzy. Świat winien się mieć na baczności przed panami z IG. (Z.)

## Ostatnie słowo Fischera

Proces Fischera i towarzyszy po kilkudniowej przerwie został wznowiony i przypuszczalnie jutro będzie ostatecznie zakończony.

Po przemówieniach obrońców, których rola była doprawdy trudna, zwłaszcza jeśli chodzi o Fischera, nastąpiło „ostatnie słowo“ oskarżonych. Pierwszy zabiera głos Ludwik Fischer.

Zapewnia, iż bynajmniej nie walczy o życie, aczkolwiek gnębi go myśl o żonie i dzieciach. Zdaje sobie sprawę, że osobiście bardzo ciężko zawiązał wobec narodu polskiego.

Po tym ogólnym i ekspiacyjnym wstępie Fischer zaprzecza jakoby zsyłał ludzi do obozów koncentracyjnych, przeczy co do udziału swego w zniszczeniu Żydów, odpyera zarzuty jakoby przyczynił się do zniszczenia Warszawy i jej w następstwie spłądowania.

Zatrzymując się na ghetcie, Fischer stwierdza, iż przychodzi mu dość ciężko

znaleźć słowa obrony w tej sprawie, co więcej, że nawet rumieni się przywołując na myśl ten straszliwy obraz dzielnic żydowskiej, jaką przedstawił na rozprawie świadkowie. Mimo to twierdzi, że u tworzenie ghetta nastąpiło na mocy ogólnych przepisów.

Następnie Fischer wyraził wdzięczność tym Polakom, którzy interweniowali u niego po zabójstwie Igo Syma i odwiedli go od zamiaru rozstrzelania wielu zakładników. Tylko w dwóch wypadkach przyznaje się Fischer do współudziału w represjach przeciwko Polakom.

Ze względu na spóźnioną porę rozprawa została odroczone do poniedziałku. Dziś nadal będzie przemawiać Fischer, po czym wypowiedzą ostatnie słowo pozostali trzej oskarżeni: Meisinger, Leist i Däume.

Wyrok zapadnie w ciągu tych dni.

## Nasze Pały

Imogena W. Nic Pani nie pisze na jakiej podstawie doszła Pani do wniosku, że „On“ nie wart jest Pani uczucia? Oburza się Pani, że on się Pani kłania, pomimo, że odwraca Pani oczy — a my uważamy, że takie nieodkrywanie się komuś, kto był dla nas bliski przez rok jest... conajmniej brakiem dobrego wychowania. To, że chłopiec ten — pomimo Pani zachowania — kłania się Pani — przemawia na jego korzyść, jest dowodem, że... jest mniej mściwy i zacięty, niż Pani.

JADZIA Z WILNA. Powinna Pani napisać szczerze, jak się sprawa przedstawia, i przekonać go, że zasługuję Pani jednak na więcej zaufania. Brak zazdrości jest dowodem obojętności danego człowieka — przesadna jednak zazdrość może zupełnie zatruć życie i to zarówno Pani narzeczonemu, jak i Pani.

ZONIA KUBIAK. Najpierw powinna się Pani udać do jakiegoś dobrego chirurga, który skieruje już Panią do odpowiedniej kliniki. Nie pisze Pani czy sukienka jest welniana, czy jedwabna — z jedwabiu dobrze usunąć tustą pianę wycierając ją żółtkiem i zmywając letnią wodą. Jeżeli już Pani próbowała innych środków — lepiej byłoby sukienkę zanieść do pralni chemicznej.

ZMARTWIONY JANEK R.A. Może ma Pan chore powieki (czy nie zauważył Pan zaczerwienienia?) i dlatego rzeszy tak Panu wypadają. Radzimy przemycić oczy ciepłym naparem świetlika lekarskiego (łyżeczka świetlika na szklankę przegotowanej wody), lub przykładać okładziki z waty, maczanej w ciepłej wodzie z drożdżami (na pół szklanki wody — okruszyna drożdży wielkości ziarenka grochu. Na porost rzesz dobrze robi smarowanie ich olejem rycynowym, należy to czynić jednak ostrożnie, by oko nie dostał się do oka.

HANIA Z OZORKOWA. Sekcja Sióstr Czerwonego Krzyża mieści się przy ul. Piotrkowskiej 236, pokój Nr 12. Tam może Pani złożyć podanie, przylecia na kurs siostr sanitaryjnych. Polizeibüro jest zyciarzys. 2 fotografie, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

BEZIMIENNA. Najlepiej, żeby się Pani za pisała do ŁKS-u, Piotrkowska 67.

## Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 29

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu“

## Amerykańska reklama

Gdy Percy Bowster wszedł do małego sklepu na 55 Avenue, mister Samuel Mayer siedział wpatrzony w ten sam punkt, jak przed godziną. Nie zauważył wcale, że ktoś wszedł do sklepu i twarz jego zbladła, gdy Percy rzekł:

— Good morning, Sam! Byłem tu wczoraj. Fatalny wynik hm. Może mógłbyś mi tak pożyczyć do poniedziałku, przecież jestem uczciwym człowiekiem, Sam. Wyobraź sobie, że Wiston miał wczoraj diabelskie szczęście — nieprawdopodobnie! Pomyśl tylko — ja miałem dwa asy, a on...

— Z pewnością trzy? Zostaw to Percy, wszystko jedno. Nie mogę ci pomóc. W piątek idzie mój weksel do protestu, jeśli nie zapłacę 400 dolarów. Nikt nie chce już kupować parasoli. Pełny skład, a w kasie ani grosza.

Słychać było cykanie małego zegarka na rękę właściciela sklepu, tak cicho było dookoła. Obydwaj mężczyźni patrzyli nieruchomo w podłogę.

— Wiesz, Sam, ja mam na to sposób. Percy skoczył nagle i począł wymachiwać rękoma, jak gdyby chciał złapać spadające z nieba dolary. Sam spojrział na swego przyjaciela wybufuszonemu czyma.

— Daj mi sto dolarów, Sam. — rzekł Percy, a gwarantuję ci, że pojutrze nie będziesz miał w sklepie ani jednego parasola! Jakiego koloru masz najwięcej parasoli?

— Zwariowałeś, Percy? Co to ma znaczyć?

— Pytam się ciebie jakiego koloru?

— Zielonego.

— W takim razie zamień wszystkie inne na ten kolor i daj mi pieniądze.

Niewiadomo, czy sam nie wierzył w pomysł przyjaciela, czy też uważał go za wariata i bał się z nim zaczynać, dość, że wręczył mu sto dolarów, które Percy wziął i uciekł, nie pożegnawszy się nawet.

„Dama, która we wtorek o godzinie 15 na 55 Avenue między numerem 43 a 44, wychodząc ze sklepu, natknęła się na mnie i popełniła niezbyt uprzejmie, proszona jest o zgłoszenie się w czwartek o tej samej porze i na tym samym miejscu na 55 Avenue, gdzie ma uzyskać engagement do odegrania głównej roli w nakręcanym filmie. Jako znak rozpoznawczy winna ona mieć zieloną parasolkę, taką samą, jaką miała przy sobie we wtorek“.

Powyższe ogłoszenie ukazało się następnego dnia we wszystkich większych pismach New Yorkskich. Poniżej umieszczone było mniejsze ogłoszenie następującej treści:

„Nowy transport zielonych parasolek tylko w firmie Samuel Meyer, 55 Avenue“.

Mister Samuel Meyer, 55 Avenue, New York, promientał z radości. Oto klientka weszła do sklepu, prawdziwa klientka, która naprawdę kupiła, nie tylko pytała i odrzucała towar. Nie, naprawdę kupiła! Zieloną parasolkę! Mister Samuel Meyer zastanawiał się.

— Kupiła zieloną parasolkę? Akurat zieloną? Czyżby jednak Percy? Ależ nie! To jest chyba zwykły zbieg okoliczności.

Alé oto wchodzi znowu do sklepu nowa klientka i żąda również parasolki.

— Jakiego koloru łaskawa pani?

— Zielonego.

Kupila, wyszła mijając się w drzwiach z przesłanną blondynką, która również weszła do sklepu. Za nimi przyszły brunetki, szatynki i panie o różnych odcieniach włosów i różnym wieku, a wszystkie chciały tylko zielone parasolki. Mayer miał potem zroszone czoło.

— Cóż to się stało? Gdzie był Percy? Na ktoś boska! Sklep jest za mały,

by pomieścić wszystkie wielbiciele zielonych parasoli. Przed sklepem tworzy się ogonek. Czyżby on zwariował?

Nareszcie ukazał się Percy!

Przed sklepem zatrzymało się auto. Dwaj robotnicy wnieśli nowy transport zielonych parasoli. Wręczali każdej damie zielony parasol. O godzinie 5 w sklepie nie było już ani jednego parasola.

Na 55 Avenue między numerem 43 a 44 falowało morze pięknych kobiet, a wszystkie miały przy sobie klucz do przyszelej sławy — zieloną parasolkę.

A w tym samym czasie obaj przyjaciele: mister Mayer i Percy Bowster siedzieli razem w kantorku, znajdującym się obok sklepu.

Mister Mayer wciąż jeszcze był nieprzytomny. Wciąż jeszcze zdawało mu się, że śni.

Wreszcie zaczął, szeroko rozłożywszy ręce.

— A jednak są cuda w świecie... Powiedz mi, Percy, w jaki sposób dokonałeś tego cudu?

Tamten uśmiechnął się.

— Owszem, opowiem ci o tym bardzo szczegółowo, ale trochę później. A na razie może być mi tak do poniedziałku pożyczysz trzysta dolarów?

WICEK I WACEK (po wyzwoleniu)



WICEK: — Chyba każdy pies rozna że to pan Szaberski...  
WACEK: — Jak pragnę czkawki!

SZABERSKI: — O przepraszam bardzo! Znaczy, że jestem bałwanem? To jest zniewaga!

SZABERSKI: — Wiem, kto to mnie shańbił! Wiec odpowiednio przero bię bałwana...

WACEK: — A to co?  
WICEK: — Ha, ha, ha! Doczekał się wreszcie pomnika!

Na marginesie

Zwierze z nuszki

Kiedy mama przyniosła ze sklepu rozdziałczego artykuły spożywcze za miesiąc lutego — cała nasza rodzina była ogromnie zainteresowana białozielonymi puszkami konserw. Co też one mogą zawierać? Bo takich puszek jeszcze dotychczas nie było...

— W każdym bądź razie mięso — oświadczyła kategorycznie mama. Po pierwsze stoi na nich jak wół napisane „meat”, a każdy Polak wie, że to po amerykańsku znaczy mięso, po drugie w „Expressie” także było, że będą dawać konserwy mięsne w tym miesiącu.

— No tak, mięso — powiedział ojciec — ale jakie mięso (Ojciec w ogóle ma smykałkę do wynalazków i jest przez to bardzo do ciekliwy). Nie wlepszowe, bo na puszcze nie ma słowa „pork”, nie wolowe, bo „beef” także na niej nie napisane...

— Czy ci nie wszystko jedno — wzruszyła ramionami mama. Może baranina? W każdym razie mam na trzy dni obiad...

— Mamusia, a może to indyk? — wtrąciła Manusia, która z racji swych lat 16-tu jest marzylika i miewa jeszcze niekiedy w tydzień złudzenia.

— Ees, indyk, toby wcale nie było takie interesujące — zabrał wreszcie głos młodzacy dotychczas 10-letni Bolus — mnie się zda że to raczej konserwy z bawołu. Tak, z bawołu z dzikich preri, które dzielni kowboje łowią na łąsca...

Nawiasem trzeba dodać, że Bolus rozczulił się od pewnego czasu w awanturach czuch powieściach z „Dzielnego Zachodu”, gdzie mustang, bawoły, kowboje i łąsca główna odgrywają rolę.

— Spróbujemy to mięso na kolację — przedela interesująca dyskusja mama — to wtedy najlepiej przekonamy się, co to jest.

Konserwy zostały odgrzane, odpowiednio doprawione cebulką i pomidorami. Do tego mama zrobiła kładzionych kłusek.

Jedliśmy wszyscy, aż nam się uszy trzęsły.

— Pyszności ałaszyk — stwierdził ojciec i dobrał sobie drugą porcję.

— Wprawdzie nie indyk — powiedziała troszkę zawiedzioną Manusia — bo indyk miałby białe mięso — ale dobre.

— Małe się zdaje — wtrąciła mama — że może i Bolus ma rację i to jest rzeczywiście mięso z bawołu. Bo dosyć długo musiałam je dusić — było twarde i trochę suche.

A ojciec, który wszystko zawsze lubi wiedzieć nanewno — dorzucił:

— Najlepiej niech się Bolus jutro zapyta w szkole, co znaczy „horse”. Czy to rzeczywiście jest bawół?

Wiedza — to piękna i wielka rzecz. I życie ułatwia — tak przynajmniej mówią. Ika zuje się jednak, że nie zawsze. Czasem lepiej żyć w nieświadomości. Przynajmniej, jeśli chodzi o „zawartość puszek konserw.”

Bo na drugi dzień, po powrocie Bolusia ze szkoły, w domu naszym nastąpił smutny dzień!

Bo „horse” — to okazuje się nie bawół, a po prostu... koń!

I nikt z nas teraz tych konserw jeść nie chce. Mama jest zrozpaczona.

— Przypomnij sobie — mówi do ojca — przecież podczas powstania z takim smakiem wcinaleś końską nogę?

— To podczas powstania — odpowiada słowuszanin ojciec — i na moich własnych oczach tego konia zabito. Esiem pewny, że nie jest zdechły. A teraz jest prawie dwa lata po wojnie i ja nie mam możliwości spraw

POTOP W ŁODZI

Woda zalała ulice i mieszkania. — Dlaczego nie upoważniono nikogo do interweniowania w podobnych wypadkach? — Ogrom strat spowodowanych mrozami i śnieżycą

Potop, którego wszyscy się obawiali, nadszedł i to wcześniej, niż przypuszczano. Od dwóch dni ulice łódzkie toną dosłownie w błocie, które nie mając żadnego ujścia, wskutek zamarznięcia lub zapełnienia kanałów, szerokimi kałużami rozlewa się po jezdniach i po chodnikach.

Niesamowite wręcz sceny rozgrywały się na ulicach miasta — onegdaj wieczorem. Wytworzyła się bowiem górolędź i przechodnie chodzili zupełnie jak po taflę lodowej i to polanej wodą.

Karetki pogotowia interweniowały w całym szeregu wypadków złamania rąk i nóg, przyczem kilka wypadków było bardzo powikłanych.

Wczoraj w poszczególnych punktach miasta sytuacja przybrała wręcz katastrofalny obrót. Woda z topniejącego śniegu, wdarała się do mieszkań w suterynach. Ulica Rzgowska na znacznym odcinku stała pod wodą. W wielu domach topniejący na dachach śnieg zalał sufit w wyżej położonych mieszkaniach.

Komenda Straży Pożarnej alarmowa na była podobnymi wypadkami raz po raz. Przed wojną bowiem w tego rodzaju wypadkach zawsze wzywano na pomoc Straż, która też wyjeżdżała na miejsce i przy pomocy pomp usuwała wodę z mieszkań i t.d.

Obecnie jednak zwracający się do Straży po pomoc otrzymują charakterystyczną odpowiedź:

— „Nie otrzymaliśmy zarządzenia w sprawach powodzi. Wiemy tylko, że mamy wyjeżdżać do pożarów”.

Trudno winić tu samych strażaków. Robią to, co im się każe. Ale dlaczego nie znalazł się dotąd nikt, kto by pomyślał o takich możliwościach? Dlaczego w dwa lata po ustaleniu nowego ładu jeszcze nie wszyscy wiedzą, co należy do ich obowiązków? Bo chyba nie budzi najmniejszej wątpliwości, że ktoś musi interweniować w wypadkach zalania ulic i mieszkań a najbardziej powołana a właściwie jedyną instancją w takich wypadkach może być tylko Straż Pożarna!

Jak zapowiadają władze kolejowe, w ciągu dwóch tygodni od chwili nastania odwilży komunikacja kolejowa będzie się odbywała zgodnie z rozkładem jazdy.

Teraz dopiero można zdać sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazło się kolejnictwo wskutek silnej fali mrozów i zamieci śnieżnych.

Główną przyczyną tego był ciężki stan taboru parowozowego. Do zimy mieliśmy około 4.000 parowozów. Przy temperaturze powyżej zera ilość napraw t. zw. bieżących wynosiła 10—15 proc. Gdy mróz tylko się zwiększył — cyfry te gwałtownie poszły w górę. Były już takie momenty, kiedy ilość napraw bieżących dochodziła do 40 proc. ogólnej ilości parowozów, czyli że prawie połowa lokomotyw była unieruchomiona po parę dni.

Dlatego też, aby podjąć zadaniem transportu towarowego ograniczono o 25 proc. pasażerski ruch dalekobieżny.

Głównie chodziło o węgiel i środki żywnościowe. Sytuację do pewnego stopnia ratował fakt, że zza granicy przestały nadchodzić transporty surowców, ale to odbiło się ujemnie na sytuacji w przemyśle. Fabryki odczuwały albo brak surowca, albo brak węgla lub wreszcie brak energii elektrycznej, co spowodowało spadek produkcji o 50 proc.

Jak więc z tego wynika, mróz i śnieżyce spowodowały olbrzymie straty.

Komunikacja samochodowa i tramwajowa znacznie przedefiniowała do normalnego stanu, niż kolejowa, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe.

Samochody kursują już po szosie Warszawskiej i dziś na linii tej będą kursować autobusy PKS-u. Możliwe, że PKS uruchomi swe wozy jeszcze dziś także i na dalszych liniach. W każdym razie w ciągu tego tygodnia wszystkie linie będą normalnie obsługiwane.

Dojazdówki kursują już normalnie na wszystkich liniach. Taka samo zupełnie sprawnie odbywa się już komunikacja tramwajowa, która także przez parę dni szwankowała (o)

Student, uwaga!

Na repetytorium logiki dla I roku prawniczym, które odbędzie się dziś — w poniedziałek o godz. 19.00 zaprasza Koleżanki i Kolegów sekcja prawniko-ekonomiczna AZWM „Życie” — Retkowska 48 m 16.

Święto Armii Czerwonej

Wieńce na grobach żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego

Wczoraj w 29-tą rocznicę powstania Armii Czerwonej odbyły się w Łodzi uroczystości, zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Do Parku Poniatowskiego przybyły liczne delegacje organizacji i partii politycznych, które złożyły wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, poległych podczas walk o nasze miasto.

W uroczystościach wzięli udział m. in. prezydent m. Łodzi Eugeniusz Stawicki, wiceprezydent Aimenkiel, płk. Wróblewski, Armie Czerwona reprezentował delegat marszałka Rokossowskiego płk. Dmitrosienko.

Wieńce zostały złożone przez Szkoły Oficerskie, partie polityczne, Związki Zawodowe, Samopomoc Chłopską i inne organizacje.

W przeddzień uroczystości w lokalu

dział, jak ten amerykański koń rozstał się z tym światem...

„Darowanemu koniowi w zęby nie zagląda” — mówi stare przysłowie.

My — to jest ojciec, Manusia, Bolus i ja — bo mama jest w opozycji — zaktualizowaśmy to przysłowie. Brzmia ono:

„Do darowanej przez UNRRE puszeki koniny — nie zagląda!”

Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbyła się akademii, na której płk. Golenko wygłosił odczyt o Armii Czerwonej.

We wszystkich jednostkach WP, odbyły się pogadanki na temat „Armia Radziecka — nasz sojusznik”, a Naczelny Dowódca WP z okazji przypadającego święta Armii Radzieckiej wydał rozkaz, w którym m. in. czytamy:

„Wojsko Polskie, które w pierwszym, najtrudniejszym okresie swego istnienia, odczuło tak wielką pomoc ze strony Armii Radzieckiej, które ramie w ramie z nią przeszło w zwycięskich bojach aż do Berlina — szczególnie mocno związane jest ze swym radzieckim sojusznikiem. Więzy braterstwa broni, zadzierzgnięte w dniach wielkiej wojny o wolność z nie mieckim najeźdźcą, scementowane zostały wspólnie przelaną krwią i ofiarą życia tysięcy żołnierzy radzieckich, poległych na naszej ziemi, za naszą wolność.

W dniu 23 lutego Wojsko Polskie przekazuje sojuszniczej Armii Radzieckiej swoje gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra pokoju i bezpieczeństwa na świecie.”

(Krab)

# Przed sezonem budowlanym

W r. b. zastosowane będą masowo materiały zastępcze. — Czy szklana cegła wytrzyma próbę życia?

Wkrótce już rozpocznie się sezon budowlany. Nie ma bodaj wsi, nie ma miasteczka, czy miasta w Polsce, gdzie jeśli nie trzeba większości budynków w ogóle dźwigać od nowa, to w każdym razie wiele z nich domaga się podstawowego remontu.

Wiemy przecież, w jak fatalnym stanie znajdują się chociażby łódzkie domy, a Łódź ma opinię miasta niezniszczonego i wiele innych miast jej zazdrości. My wiemy, że poza zniszczoną dzielnicą Bałut, którą należy jak najszybciej odbudować, ze względu na panujący głód mieszkaniowy w naszym mieście — te niby całe łódzkie domy znajdują się w tak opłakanym stanie, że o ile nie zostaną poddane gruntownym remontom — rozsypią się za parę lat, jak domki z kart.

Sprawa zatem produkowania odpowiedniej ilości i jakości materiałów budowlanych jest dla naszego kraju rzeczą specjalnie ważną.

Jakie są w tej dziedzinie zamierzenia planu trzyletniego?

W porównaniu z r. 1946-tym produkcja materiałów budowlanych — aby pokryć zapotrzebowanie — wzrastać będzie z każdym rokiem o 100 procent.

Plan 3-letni dąży do rozbudowania cegielni terenowych, co wpływa na obniżkę kosztów transportu. Kładzie się ponadto nacisk na wzmocnienie produkcji pustaków i dziurawki, jako materiału lżejszego i jednocześnie podnoszącego ciepłotę domów.

Betoniarne państwowe stopniowo zostają zmechanizowane. Mają też powstać nowe betoniarne, między innymi w Warszawie.

Ze względu na brak surowców do produkcji tektury oraz brak środków do impregnowania — utrudniona jest produkcja papy. Zwiększa się natomiast znacznie produkcja papy bitumicznej i asfaltowej.

W nowoczesnym budownictwie coraz większą rolę odgrywa gips. Wybudowana więc zostanie fabryka gipsu wysokowartościowego, z której pewna część gipsu będzie mogła być nawet eksportowana.

Nowością tegorocznego sezonu budowlanego będzie zastosowanie masowo w

budownictwie pewnych materiałów zastępczych.

Klepkę dębową będą więc zastąpione przez podłogi ksyolitowe, składające się z mieszaniny trocin, magnezytu i chlorku magnezu. Podłoga taka posiada już nowoobudowany gmach Sejmu.

Do wytwarzania tak zwanych „posadzek chłodnych” w łazienkach, przy układaniu klatek schodowych i ścian — znajduje coraz większe zastosowanie — „lastro”, produkowana z okruszków marmuru.

Jeśli chodzi o nowości, to na odbywającej się obecnie w Warszawie Wystawie Materiałów Budowlanych — zwraca uwagę produkowana w fabrykach dolnośląskich, szklana cegła. Przepuszcza ona światło i jest podobno niezwykle mocna i trwała. A zatem może już niedługo zrealizują się „szklane domy” Żeromskiego?

Ważną nowością jest wprowadzenie do nowoczesnego budownictwa (dachów i stropów gruzo - betonowych). Ma to szczególne znaczenie dla miast tak zniszczonych, jak Warszawa, Gdańsk, Wrocław, gdzie wprost nasuwała się konieczność spożytkowania jako ogromnych ilości gruzów do odbudowy tych miast.

W Instytucie Badawczym Budownictwa oddawna już trwały badania w tej

dziedzinie. Uwieieczone one zostały pomysłowym wynikiem.

W fazie badań znajduje się ponadto w Instytucie cały szereg materiałów budowlanych, będących bądź nowością na naszym terenie, bądź też mających służyć jako materiały zastępcze.

Pierwszorzędnym materiałem do krycia dachów jest więc rzekomo wieczny. Specjalnie zainteresowanie wzbudza też u fachowców „Itong” — materiał porowaty, bardzo lekki, który może być zastosowany zamiast cegieł. Jest on tańszy od cegły i znajduje już zastosowanie w budownictwie szwedzkim.

Do wyrobu podłóg używa się obecnie również płyt „spielniowanych” z prasowanego drzewa. Mimo niesfektownego wyglądu są one bardzo trwałe i to przemawia na ich korzyść. Są też oczywiście znacznie mniej kosztowne od posadzki.

Widzimy zatem, że w nadchodzącym sezonie budowlanym będziemy mieli sporo nowości. Wynikają one z jednej strony z konieczności zastępowania niektórych brakujących, czy zbyt kosztownych artykułów — innymi, z drugiej zaś spożytkowaniem do maksimum materiału, będącego w naszym posiadaniu (nawet nadmiaru ruin i gruzów!), a także podniesienia stanu zdrowotności i estetyki naszych nowoobudowanych domostw.

## Pierwsze tanie ubrania

krawcy będą szyc od 1 marca rb.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowyłonionej komisji, mającej czuwać nad należytym wprowadzeniem w życie umowy z krawcami w sprawie ulgowego szycia odzienia dla świata pracy.

Postanowiono, że pierwszy rozdziałnik tj. 650 garniturów miesięcznie wprowadzony zostanie w życie od 1 marca rb. Już więc w marcu świat pracy będzie mógł skorzystać z pierwszych 650 ubrań, uszytych w cenie 2.800 złotych.

Do tego czasu będzie się odbywało

przydzielanie talonów na uszycie ubrania robotnikom. Procedura tego jest następująca: Robotnik reflektujący na uszycie ubrania po ulgowej cenie udaje się do swego związku zawodowego, który wystawia mu zlecenie do OKZZ, a OKZZ kieruje robotnika z pismem od siebie do Cechu Krawców, a tam już robotnikowi przydzielają odpowiedni warsztat krawiecki, który uszyje mu ubranie.

Cech zagwarantował, że w żadnym wypadku czas trwania robocizny nie będzie przekraczał jednego miesiąca. (i)

## Zgłonniałe wilki

podchodzą do siedzib ludzkich

W wyniku wyjątkowo ciężkiej tegorocznej zimy — w niektórych okolicach pojawiły się w pobliżu siedzib ludzkich wilki, poszukujące pożywienia.

Ostatnio widziano je w okolicach Żywca, szczególnie Białej Góry. Są to bądź pojedyncze sztuki, bądź niewielkie stada, dochodzące najwyżej do 7 sztuk.

Pojedyncze wilki pokazały się też koło Suchej, Wadowic, a nawet w Międzybrodziu koło Porąbki. Dotychczas wilki nigdzie nie zaatakowały ludzi. (b)

## Wszystkie emerytury

zostaną niehawem scalone

Jak się dowiadujemy, Państwowy Zakład Emerytalny projektuje przeprowadzenie nowej ustawy emerytalnej, przewidującej scalenie wszystkich emerytur państwowych, samorządowych PKP i innych.

Pozatem projektuje się wprowadzenie prawnego ubezpieczenia w Zakładzie funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

## Porury bilans

z czasów okupacji niemieckiej

Dopiero teraz zdołano ustalić ilość zmarłych i zaginionych w czasie niemieckiej okupacji ludzi nauki w Polsce.

Uniwersytet Warszawski stracił 69 profesorów, docentów, asystentów i t.d., Uniwersytet Jagielloński — 33, Uniwersytet Poznański — 60, Katolicki Uniwersytet Lubelski — 13, Akademia Górnicza w Krakowie — 27, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — 34, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie — 36, Politechnika Warszawska — 24, Akademia Handlowa w Krakowie — 3, Wyższa Szkoła im. Wawelberga i Rotwanda — 13, Wyższa Szkoła Dziennikarska — 9, Instytut-Badań Lasów Państwowych 13, Instytut Radiowy — 1, Akademia Stomatologiczna w Warszawie — 1, Obserwatorium Geofizyczne w Swidrze — 1.

## Ciekawa impreza w Łodzi

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zorganizowało przyjazd zespołu pieśni i tańca Armii Marszałka Rokossowskiego. Zespół ten liczący 75 osób odwiedzi Łódź w ciągu najbliższych dni i da kilka koncertów.

Andrzej Zański



— Po tym, co papa wczoraj zrobił i powiedział jego wizyta u mnie jest co najmniej dziwna! Czyżbyśmy mieli sobie jeszcze cośkolwiek do powiedzenia?

— Tak — odpowiada poważnie Dalmirski — bo czyż nie jestem twoim ojcem?

— Wnioskując z wczorajszego incydentu, jesteś nim tylko de nomine! — Wera wzrusza pogardliwie ramionami.

Dalmirski jest w gruncie rzeczy człowiekiem dobrym i łagodnym. Wczorajszy jego wybryk był nie wynikiem wrodzonej złośliwości ale raczej rozłożeniem się w nagłym wybuchu tych wszystkich żalów, pretensji i gorczy, jakie od wielu już lat gromadziły się w jego sercu.

Po tym wylądowaniu się wszystkich jego złych i ukrytych pasji, Dalmirski jak gdyby spokojnie znowu. Nie uważa więc na obronę minę córki, ale raz jeszcze w poważnych słowach opowiada jej o swoim bankructwie zaznaczając bardzo tylko dyskretnie, że przy-

czyną katastrofy było właśnie życie nałatan i marnotrawstwo nie liczących się z groszem pań.

— I oto teraz wszystko, co miałem, przeszło w ręce wierzycieli — dokończył z westchnieniem.

— A my z mamą skazane jesteśmy na śmierć głodową! — wybuchła znowu córka.

— Nie, Wero, tak źle nie jest! To mieszkanie jakie ci pozostawiłem przedstawia nie małą jeszcze wartość. Mogłabyś sprzedać część mebli i założyć sobie jakieś małe przedsiębiorstwo: sklep spożywczy czy magazyn mody. Zresztą i tak podobno wychodzisz niedługo zamaż...

— A ja mam może w tym wyfantazjowanym przez ciebie sklepie ważyć na kila marchew, czy też sprzedawać podwiązki kucharkom, wybierającym się na niedzielną zabawę? — zabrzmiał niespodziewanie ostry głos Ewy Dalmirskiej, która w międzyczasie weszła cicho do pokoju.

Piękna pani przeżyła dziś stanowczo złą noc. Ma pod oczyma głębokie cienie, liczne zmarszczki w kącikach ust, cerę żółtą. Postarała się o dobrych parę lat.

Wygląda teraz na Erynię, boginię zemsty, kiedy rzuci pod adresem męża nienawistne słowa.

— Jesteś podłym nikczemnikiem! To, coś wczoraj zrobił, przechodzi wszelkie granice przyzwoitości! I jaki ci dalał powód, ażebyś potraktował mnie w ten sposób? I zrobiłeś ze mnie pośmiewisko całego miasta! Jestem skończona w oczach opinii publicznej. Gdziekolwiek wejdę, pokazywać mnie będą palcami: „oto ta, którą mąż porzucił dla pokojówki”... Ach ty!

Dobrotliwy Robert Dalmirski po niewczasie zdaje sobie sprawę, że jednak, pragnąc zrewanżować się żonie za tyle lat szykan i złośliwości przechołował trochę. A że jest jednak dżentelmenem, uczuwa rodzaj skruchy.

Bardzo więc pojednawczo odzywa się do żony.

— Moja droga, rozumiem dobrze twoje rozdrażnienie, zanim jednak odejdę, chciałbym porozmawiać z tobą poważnie. Czy możesz przejść ze mną do swojego pokoju?

— To, co masz mi do powiedzenia, możesz powiedzieć tutaj: ja nie mam przed Wera żadnych tajemnic!

— A jednak są pewne aż tak intymne sprawy, których rodzice nie powinni nigdy poruszać w obecności dzieci! A zatem pozwól! — przerywa jej tak sta-

nowczo mąż, że Ewa, wzruszając ramionami, opuszcza pokój córki.

— Więc co chciałeś mi powiedzieć? — pyta szorstko kiedy znaleźli się w jej buduarze.

— Przede wszystkim to, że winę biorę na siebie i nie zamierzam cię obciążać podczas procesu rozwodowego.

— Ach, cóż za wspaniałomyślność! — wybucha histerycznym śmiechem Dalmirska — a czyż wogóle możesz postąpić inaczej? Czy możesz mi zarzucić, że kiedykolwiek bylam w stosunku do ciebie nielojalna?

Bardzo chłodno przerywa jej Dalmirski.

— I pocóż ta cała komedia? Grajmy w otwarte karty! Wiem dobrze, żeś mnie zdradzała, żeś miała kochanków...

— To nie prawda! — zapieniła się Dalmirska — To nikczemne kłamstwo! Jeszcze spokojniej brzmi głos przemyślowca.

— Wiem bardzo wiele: nawet i to, że ostatnim twoim kochankiem jest Feliks Roden.

— Potwarz! Wierutne kłamstwo!

— Mówi o tym cała Warszawa! A zresztą mam w ręku oczywisty dowód: list, który napisał do ciebie Feliks Roden z Poznania, a w którym dziękuje ci za pożyczanie mu dziesięciu tysięcy złotych: tych samych, o które prosiłaś mnie podczas mojej ostatniej bytności u mnie w szpitalu, a którą to sumę zdobyłaś częściowo sprzedając moje brzośne futro...

AD. C. N. I.

# SMIEMYSIA!

Kto wie, czy świat  
potrwa jeszcze  
trzy tygodnie.  
(Beaumarchais)

## NIEZAWODNA METODA

Zona moja od dłuższego już czasu cierpi na tak zwany kompleks niższości. Stale jej się zdaje, że cokolwiek robi, robi źle, że inne kobiety robią to sto razy lepiej niż ona, że ustępuje wszystkim kobietom, jakie zna, pod każdym względem. Nie dziwnego, że takie podejście do życia wytworzyć musiało w jej psychice pewien specjalny stan podenerwowania i wrażliwości, który najwięcej odczuwa osoba najbliższa mojej żony to znaczy — ja.

Kupiłem naprzykład, żonie nowy kapelusz. Kupiłem dlatego, że męczyła mnie od dłuższego czasu mniej więcej w ten sposób: „Słuchaj — mówią to zawsze prawie w momencie ubierania się, kiedy mieliśmy wyjść gdzieś do znajomych, — czy do teatru — słuchaj, czy ty możesz patrzeć na tę ohydę (tu wskazywała na kapelusz, który miała zamiar umieścić jakimś cudem na głowie). Chyba najwyższy czas, żebyś pomyślał wreszcie o swo-jej żonie. Wszystkie lafiryndy mają nowe kapelusze, tylko ja nie. Zresztą mam tego dosyć i dłużej czekać nie będę. Jutro masz mi kupić kapelusz!”

— Dobrze, jutro pójdziemy kupić kapelusz — odpowiadałem potulnie.

Następnego dnia szliśmy do magazynu, kupowaliśmy kapelusz. Zona naturalnie wybierała najmodniejszy fason. To właśnie było powodem jej choroby. Bo zdążyła go ponosić zaledwie kilka dni, kiedy wszystkie jej przyjaciółki kupowały sobie kapelusze identyczne. Kto zna kobiety, ten wie, że kobieta nigdy nie będzie nosiła takiego samego ubrania jak jej najbliższe przyjaciółki.

Podobnie jak sprawa kapeluszy, wyglądała u mojej żony sprawa sukien, płaszczy, pończoch i wszelkiego rodzaju łachów. Ponieważ stale jej się wydawało, że wyglądała w swych toaletach, (które kosztowały góry pieniędzy), źle, przeto stale była zła, niezadowolona z siebie i ze świata i rzecz jasna wszystko to skupiało się na mojej biednej głowie...

Nie mogąc wreszcie wytrzymać, posta nowiłem udać się do lekarza psychiatry, który mógłby mi poradzić coś w związku z dziwną chorobą mojej żony. Wybrałem znakomitego lekarza, znanego w całej okolicy dr. psychopatii i nauk tajemnych pana Kajetana Brdekiewicza.

Poszedłem do niego, opowiedziałem mu wszystko dokładnie i ze szczegółami. Wysłuchawszy, doktor Brdekiewicz zmarszczył czoło, podrapał się po brodawkowatym nosie i rzekł:

— Poradzimy na to moją znakomitą metodą. Musi pan tylko powtarzać żonie kiedy włoży naprzykład nowy kapelusz na głowę zdanie: „Świetnie ci jest w tym kapeluszu! Świetnie ci jest w tym kapeluszu! Świetnie ci jest w tym kapeluszu!” albo „Kapitałnie wyglądasz w tej sukience! Kapitalnie wyglądasz w tej sukience!” i t. d. Zależnie od tego co pańska żona będzie miała na sobie musi pan odpowiednio dobierać tekst. Każde zdanie powinien pan powtarzać co najmniej przez piętnaście minut. Za wyniki kuracji mogę ręczyć. O, tutaj są podziękowania moich pacjentów i pacjentek.

— Słownie dziękuję, panie doktorze — powiedziałem — ale co mam robić, żeby moja żona oprócz tego nie wywierała na mnie swej złości?

— I na to jest rada! — krzyknął dr. Brdekiewicz. — W momencie kiedy małżonka szanownego pana zacznie się złościć, będzie pan powtarzał jej, aż do

znudzenia dwuwiersz, następującej treści:

„Złość piękności szkodzi!  
Morda z fasonu wychodzi!”

— Może pan nawet powyższy dwuwiersz śpiewać, oczywiście jeśli jest pan muzykalny.

Zapłaciłem solidne honorarium i podziękowawszy dr. Brdekiewiczowi za zna-komitą poradę, z ulgą w sercu powróciłem do domu.

Kurację zaczęliśmy od zaraz. I rzeczywiście po upływie kilku dni dały się już zauważyć w zachowaniu mojej żony poważne zmiany na lepsze. Po dwu tygodniach żona moja z zachwytem nosiła już wszystkie swoje stare suknie, na które przed tym nie chciała nawet patrzeć. Po miesiącu doszło do tego, że żona zaczęła wychodzić na ulicę w sukienkach naszej czteroletniej córeczki, a kiedy zaczynała się złościć, momentalnie pomagał genialny dwuwiersz doktora Brdekiewicza. I byłbym zupełnie szczęśliwym, gdyby nie to, że żonie mojej zaczęły się z kolei podobać moje garnitury. Kładła moje wizytowe spodnie i stojąc przed lustrem powtarzała uparcie: — „Słownie skrojone spodnie! Słownie skro-

jone spodnie!” To samo powtarzało się ze wszystkimi moimi piżamami, w których w końcu zaczęła chodzić na wizyty.

Wtedy znów udałem się do dr. Brdekiewicza. Opowiedziałem co i jak, a on na to:

— Znajdziemy radę. Dr. Brdekiewicz zawsze ma sposób. Proszę odwrócić naszą metodę. Kiedy zauważy pan, że pańska małżonka kładzie pańskie ubranie, musi pan wymówić jej, że wygląda w nim okropnie. Zapłaciłem doktorowi i rozpoczęliśmy leczenie metodą odwróconą. Okazało się, że i w tym wypadku metoda jest niezawodna. Stosując ją już w przypadku choroby mojej od dobrych kilku miesięcy i zawsze pomaga. W efekcie, mimo, że sama kuracja jest niestychanie tania, metoda leczenia pochłania olbrzymie sumy. Nie na lekarstwa, — broń Boże, ale na ubrania, ponieważ moja żona, w okresie choroby kiedy jej się nie podoba z dziwnym uporem drze wszystkie łachy, jakie jej tylko wpadną w ręce, w momencie zaś kiedy jej się podoba, wszystko kupuje, wszystko od — przeżył końskiej począwszy, a na sukien-

## Koszalki-opalki

— Słuchajno — gdybyś ty miała do wyboru pomiędzy milionerem, którego nie kochasz, a biednym człowiekiem, którego kochasz — kogobyś poślubiła?

— Moja droga, nie stawiaj takich niemożliwych przypuszczeń.

— Dlaczego niemożliwych?

— No bo, moja kochana, czy nie rozumiesz, że nie może być milionera, którego bym nie kochała?

— No chłopcy — mówi profesor do uczniów — już wyjaśniłem wam, co znaczy słowo „anty” — a teraz niech który z was powie mi słowo złożone z „anty”.

— Antychryst — odzywa się jakiś uczeń.

— Dobrze. Daj jeszcze jakiś przykład.

— Antylopa, panie profesorze.

Wiesz, dziś na ulicy widziałem, jak jeden automobilista przejechał sobie po głowie — mówi Kazio do przyjaciela.

— Czy być może? — dziwi się ten ostatni. Jaki mógł zrobić?

— No, przejechał sobie po głowie — ręką.

Pewien gość kawiarniany zwraca uwagę swego otoczenia tym, że ze specjalnym zamilowaniem wyszukuje w gazetach, ogłoszenia o wszelkiego rodzaju balach, zabawach tanecznych, konkursach tańca i t.p.

Któregoś dnia przeczytawszy że ma odbyć się wielki konkurs taneczny tańców zbiorowych i solowych — zaciera ręce ze specjalną satysfakcją.

— Tak, to doskonała myśl — szepcze do siebie — spodziewam się sporo na tym uzyskać.

— A co dziwią się kawiarniani towarzysze — jest pan tancerzem, czy może tancmistrzem?

— To nie, ale wycinam nagniotki.

— Prześliczne ma pan dziecko — mówi gość do pana Pipcińskiego. Co za cudowna główka, duże bystre oczy, miła buzia, inteligentny wyraz twarzy... Po chwili zaś dodaje nieco ciszej: czy nie mógłby mi Pan pożyczyć na parę dni tysiąc złotych?

— Nie, proszę pana — odpowiada twardo ob. Pipciński — to dziecko jest po pierwszym mężu mojej żony. Niech się pan więc zwróci do niego...

— No cóż! jak poskutkowało moje lekarstwo, pyta lekarz odwiedzając go pacjentkę?

— Wspaniale, panie doktorze, wspaniale. Po zażyciu trzech łyżeczek kashał minął, jak ręką odjął. Tym, co pozostało zaczęłam nacierać sobie udo i co pan powie — reumatyzm, który me czy mnie od lat, odrazu minął. A reszta lekarstwa, która pozostała po uleczeniu reumatyzmu, wspaniale czyści się garniki...

— Czy jesteś zdania, że w małżeństwie przeciwności się przyciągają?

— O tak, dlatego szukam bogatej żony.

— Czy twoja narzeczona jest brunetką czy blondynką?

— Właściwie to nie wiem, bo zawsze spotykam się z nią w linii a tam jest przecież ciemno...

## Byle do wiosny!

Obywatelu! To nic, że pada śnieg i że mróz nas w policzki szczypie — Do baru ze mną wejdz i pogadaj jakie lekarstwo brać przeciw grypie. Siadziemy sobie w kąciaku którym, kelner nam trunek przyniesie mocny — Obywatelu! Uszy do góry! Byle do wiosny!...

Wiosną inaczey, wiosną odmiennie, kożuchy dadzą, słonko zaświeci, człowiek na ławce w parku się zdrzemnie, na randkę gdzieś się człowiek przeleci. I byczo będzie i klawo będzie i kwiatki będą na klombach rosły — Obywatelu! Niech zabrzmi wszędzie: Byle do wiosny!...

To dobre hasło. Człek się rozgrzewa kiedy, już dzisiaj pomyśli sobie, że kwiatki pachną, że słowik śpiewa i że jaskółki na drutach robią. Obywatelu! Nie chodź jak struty! Nastaw się dziś już na czas radosny Zaraz jest marzec. Kończy się luty. Byle do wiosny!...

Ze starych fraszek

## NAGROBKI

### PIEKARZOWI

Tu leży piekarz.  
(Boże go nie karz)  
Wyrabiał bułki  
Tak jak aptekarz.

### DOKTOROWI

Tu leży doktor, cześć jego pamięci!  
A wkoło niego — pacjenci.

# Potrzeby kolejarzy

## Wiceprezes ZKK o aktualnych bolączkach

Jakie są w tej chwili najbardziej piekące bolączki i potrzeby kolejarzy opowiada wiceprezes Zarządu Głównego ZKK — Zukowski.

— Dopiero począwszy od 1946 r. nastąpiła stopniowa poprawa bytu kolejarzy. Poprawa ta szła równoległe z usprawnieniem kolejnictwa i wzrostem przewozów. Przeciętny zarobek pracownika kolejowego od stycznia do grudnia 1946 r. wzrósł o około 90 proc., o tyleż mniej więcej poprawiła się aprowizacja. Poprawa ta była niezbędna, jeśli się wymaga podniesienia wydajności i sprawności kolei. Kolej nie tylko pracowała sprawnie i organizowała się ale i odbudowywała własnymi środkami przy minimalnej pomocy ze strony przemysłu.

Mówiąc o poprawie bytu kolejarzy, nie zapominajmy jednak, że w okresie tym ceny nie stały na jednym i tym samym poziomie. W końcu jednak coś na tym kolejarze zyskali, ale gros podwyżki pochłonęły właściwie kieszenie pasażerów. Ceny te wzrosły nierzadko o kilkaset procent, taryfa została podniesiona nieznacznie i znow kosztom pracownika kolejowego.

Kolejarze skarżą się na dysproporcje. Otrzymują uposażenia według ustalonych stawek, te same prace wykonywają inni robotnicy, którzy dostają często wielokrotnie wyższe stawki.

Kolej powierza drogą przetargu wykonanie niektórych robót przedsiębiorcom prywatnym, którzy płacą zupełnie inaczej, stąd wynikają mocno rażące dysproporcje. Wypadków takich jest bardzo wiele, chociaż praca wykonana jest w systemem gospodarczym kalkulacje się taniej, pomimo wypłacania nawet premii pracownikom kolejowym. Niestety zarobki premiowe kolejarzy zostały znacznie ograniczone.

Kolej od dawna sygnalizowała, że musi otrzymać pewien zapas węgla na okres zimowy. Tymczasem kolej pozostała bez węgla, a pracownicy jej nie otrzymali należnego im deputatu.

Praca kolejarzy musi być lepiej wynagradzana niż dziś. Kolejarz nie może się obyć bez odzieży ochronnej, ciepłego ubrania i obuwia. Praca na mro-

zie i śniegu wymaga specjalnej ochrony. Bez zimowej odzieży i ciepłych kocał kolejarz będzie nekany chorobami.

Kolejarze domagają się zwiększenia przydziałów odzieżowych i zrealizowania deputatów węglowych zaległych i bieżących oraz podwyższenia zarobków premiowych w ramach zasłużonej i zwiększonej wydajności bez ograniczeń,

a przynajmniej w ramach zarobków nie niższych, z jakich korzystają uprzywilejowane gałęzie przemysłu.

Kolejarze domagają się podniesienia taryf dostosowanych do cen przemysłowych. Utrzymania dla kolejarzy aprowizacji uprzywilejowanej, tak jak w innych gałęziach przemysłu jest usprawiedliwione.

## Mały Januszek nie umrze

### Radio uratowało mu życie

Przed kilku dniami do Polskiego Radia w Warszawie zgłosił się zdesperowany mężczyzna i oświadczył, że tylko radio może uratować jego ukochane dziecko przed niechybną śmiercią.

Był to agronom z Kutna Stanisław Żywica, którego syn 13-letni Januszek zapadł na ciężką chorobę. Lekarze oświadczyli, że chłopca może uratować specjalne lekarstwo, którego niestety, nie posiadamy w kraju.

Wobec tego stroskany ojciec zdecydował się nadać zagranicę apel przez radio a prośba jego została wysłuchana.

Przez trzy dni krótkofalówka Warszawa III nadawała wezwanie o leki dla chorego chłopca w trzech językach: angielskim, francuskim i polskim.

Apel nie pozostał bez echa. W środę dnia 19 bm. nadeszła pocztą lotniczą z Belgii paczka z żądanymi lekarstwami dla Januszka Żywicy. Wystąpiła ją pewna firma z Brukseli. Władze celne zwolniły paczkę od opłaty.

Mały Januszek nie umrze: życiu jego po otrzymaniu zbawiających leków, nie zagraża już niebezpieczeństwo.

## Nie ruszać zawczasie!

### Skargi na konduktorów tramwajów miejskich

Coraz częściej dochodzą nas skargi na konduktorów, którzy zbyt wcześnie dają sygnał do odjazdu.

Jeszcze nie wszyscy pasażerowie zdążyli wysiąść, nie wszyscy jeszcze wsiadli, a już tramwaj rusza. Oczywiście, że nie trudno w takich warunkach o wypadek. Pogoń za odjeżdżającym tramwajem, zwłaszcza na ośligłej jezdni, może skończyć się fatalnie.

A przecież istnieją przepisy, zabraniające wyraźnie tego rodzaju postępowania!

Przepisy te — o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach — zawarte są w rozporządzeniu Ministerstwa Komunikacji i mówią wyraźnie:

„Konduktor wagonu przyczepnego jak również i silnikowego, obowiąz-

zani są dać sygnał na odjazd dopiero po stwierdzeniu, że wszyscy przybywający podróżni do ich wagonów weszli, a opuszczający wagon — wyszli”.

Tak samo rozporządzenie to nakłada na konduktorów obowiązek wywoływania nazwy ulic.

„Przed zbliżeniem się pociągu do przystanku konduktor jest obowiązany w sposób odpowiedni wywołać nazwę przystanku”.

Jak z tego wynika, sygnalizowanie odjazdu we właściwym momencie i wywoływanie nazw ulic, to nie gest uprzejmości ze strony konduktora, ale jego obowiązek służbowy, który, jak każdy inny — trzeba wypełniać! (i)

## Nowe wyższe szkoły techniczne i ekonomiczno-handlowe

Celem dostosowania wyższego szkolnictwa technicznego i handlowego do wzrastających potrzeb życia gospodarczego kraju, Rada Szkół wyższych opracowuje projekt nowej sieci wyższych szkół technicznych i ekonomiczno-handlowych.

Projektowane jest zorganizowanie nowych wyższych szkół inżynierskich w Szczecinie, Lublinie, Rzeszowie, Katowicach, Częstochowie i Łodzi na wzór warszawskiej szkoły Wawelberga.

W Łodzi ma powstać filia warszawskiej SGH, a Poznańska Akademia Handlowa otworzy filię w Szczecinie, która będzie jedyną w Polsce wyższą szkołą handlu zagranicznego.

W Gdyni ma powstać Wyższa Szkoła Handlowa (administracji ciężkiego przemysłu) oraz studium dla ekspertów przemysłowych, w Częstochowie — szkoła administracji gospodarczej, a we Wrocławiu administracji przedsiębiorstw.

## Spadek dla Greta Garbo

### Zakończony w sławnej aktorce 70-letni starzec zapisał jej cały majątek

Dziennik londyński „Star” donosi, że zmarły ostatnio w Michigan w Stanach Zjednoczonych 70-letni farmer Edgar Donne pozostawił całe swoje mienie, majątek ziemski wartości 5 tysięcy funtów szterlingów i biżuterię, ocenianą na 4 tysiące funtów szterlingów, aktorce filmowej Grecie Garbo. Państwo wyraził zgodę oświadczył, że będzie interweniował w tej sprawie, na tej podstawie, iż Donne nie znajdował się widać w pełni wadliwym umysłowym, gdy sporządził testament, i że majątek po nim powinien przejść na własność państwa.

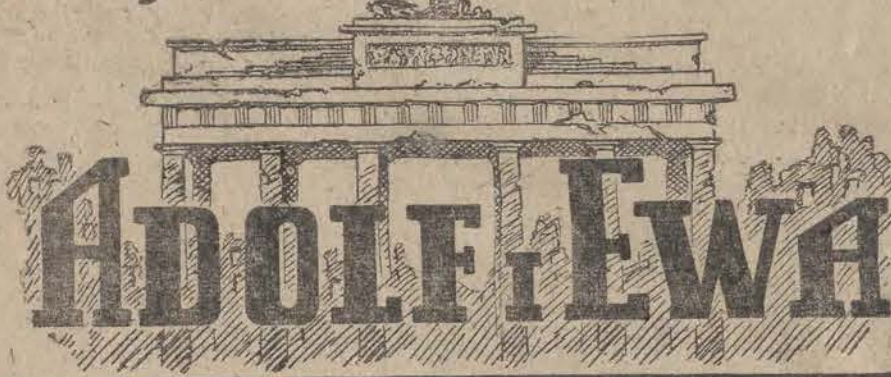
## Komunikat

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa — Oddział w Łodzi — zawiadamia, że dnia 1 marca 1947 r. uruchamia w dni powszednie w godz. od 16 do 19 w lokalu przy ul. Narutowicza nr. 107 m. 6 (II piętro, front) tel. 131-10 bibliotekę i czytelnię.

Dojazd tramwajami linii 2 i 13.

Andrzej Zaręski

84)



ROZDZIAŁ DWUNASTY

CZERWONE RÓŻE  
W BERCHTESGADEN

I znów — zupełnie niespodzianie — przyjechał do Berchtesgaden Adolf Hitler.

Był w doskonałym humorze. Zapomniał już o strasznej klęsce stalingradzkiej, pogodził się z katastrofą w Afryce, gdzie wspaniałe dywizje Rommela, rozbito w puch i gonione aż do Tunisu, wycięto niemal, że w pień.

Lecz choć rozwił się już sen o zwycięskim marszu żelaznych tanków niemieckich do Indii i do Władywostoku, w Adolfa Hitlera wstąpił nagle nowy duch. Zrezygnował wreszcie z wojny o-fenzywnej postanowił skrócić front wschodni, opierając go o Dźwinę i Dniepr oraz wzmocnić garnizony, czuwające na „niezdobytym” wale atlantyc-

kim i na pośpiesznie ufortyfikowanej Sy-cylii.

— A tymczasem — dowodził Adolf Hitler generałom swojego sztabu — rozprawimy się z naszym najbardziej niebezpiecznym wrogiem: Anglią. Czego nie dokonała nasza ofenzywa w roku tysiąc dziewięćset czterdziestym, dokonamy teraz. Albowiem działanie naszej nowej straszliwej broni V1 jest tak potężne, że w przeciągu kilku miesięcy zniszczymy całą Anglię i rzucimy ją na kolana. A w dyskrekcji, moi panowie, mogę wam zakomunikować, że w krótkim czasie rzucimy do rozgrywki jeszcze potężniejsze narzędzie śmierci: V2, nad której wykończeniem pracują gorączkowo nasi konstruktorzy.

Działanie V1 było rzeczywiście druzgocące. Wiadomości, jakie nadeszły z Anglii, brzmiały wręcz katastrofalnie. Odrzucimy pociski rakietowe wystrzelo-

ne z wyrzutni stojącej o dziesiątki mil od Londynu, zmiatały z powierzchni — niby domki z kart — wielopiętrowe kamienice i niszczyły całe osiedla.

Minister Józef Goebbels nie omieszkął podwoić swoją propagandę, która znowu na chwilę pokrzepiła struchlałe serca brunatnych towarzyszy partyjnych.

— A jednak zwyciężymy — podniósł znowu głowę ci, którzy po tragedii stalingradzkiej i afrykańskiej nie liczyli już na żaden cud.

Na duchu pokrzepił się przede wszystkim zupełnie już rozhisteryzowany, ogłupiały od nadużywania narkotyków wódz „herrnvolku”. A że i nadworny astrolog wywróżył mu z gwiazd, że „czeka go wiele szczęścia i pomyślności”, Adolf Hitler w wyborzym humorze zjechał do Berchtesgaden w towarzystwie Marcina Bormanna, Józefa Goebbelsa oraz Hermana Goeringa.

Z Ewa Braun przywił się czule, a spożywszy obiad udał się z nią razem do ogrodu.

— Chodź — wziął ją pod rękę — chciałbym przede wszystkim zobaczyć, jak wygląda twoja ostatnia miłość i przekonać się, czy masz dobry gust.

Całe szczęście, że Adolf nie patrzył wówczas w jej stronę, byłby bowiem z pewnością z całą pewnością, że Ewa zbłądziła.

— Czyżby ktoś zdradził mi moją tajemnicę? — szła dalej niepewnie, podczas gdy jej kochanek, w doskonałym wcięż humorze, uśmiechał się i gładził wąsika.

W milczeniu doszli do furki prowadzącej do rewiru psów.

Na ich spotkanie wyszedł ogromny, młeczny Hans Flicker. Tym razem ubrany był w mundur żołnierza formacji SS.

Powitał wodza podniesieniem prawej ręki — i podczas kiedy cicho skomleć zaczęły psy — on stał podobny do wielkiego posagu.

Adolf Hitler zatrzymał się. I spojrzał na niego uważnie.

Ewa Braun wstrzymała oddech w pierśsiach.

Wódz — wciąż spoglądając w twarz dozorczy — powiedział nagle.

— Oddajcie mi swój harap. A teraz rewolwer.

Ewa przymyka oczy.

— Kto zdradził mi moją tajemnicę? I czy teraz zabije tylko Hansa, czy również i mnie?

Chciała krzyknąć.

— Hansie, ratuj siebie i mnie! — Ale głos zamarł jej w krtani.

Adolf Hitler, uśmiechając się ciągle, podniósł rewolwer i spojrzał na bezpieczeństwa.

— Psy nie widziały mnie już dawno: ostrożność nie zawadzi — świsał harapem.

— Choć — zmrugał oko — ze strony obiektu twojej miłości nie grozi mi chyba żadne niebezpieczeństwo... nieprawdaż Ewo?

Ona była wciąż zdetonowana, bez tchu.

(D. e. n.)

# SPORT

## Czechosłowacja mistrzem świata w hokeju

### Polska zajęła 6-te miejsce

Wyniki wczorajszych spotkań:

SZWAJCARIA — POLSKA 9:3 (3:1, 1:0, 5:2).

AUSTRIA — SZWECJA 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

CZECHOSŁOWACJA — USA 6:1 (2:0, 1:1, 3:0).

Kolejność ośmiu uczestników mistrzostw jest następująca:

- 1) Czechosłowacja,
- 2) Szwecja,
- 3) Austria,
- 4) USA,
- 5) Szwajcaria,
- 6) Polska,
- 7) Rumunia,
- 8) Belgia.

## Zryw nadal oczekuje na wiadomości od Węgrów

W ciągu niedzieli próżno oczekiwał Zryw na swych węgierskich gości. Csepel do Łodzi jeszcze nie przybył. Oczekiwanie delegata na granicy stało się bezcelowe. W urzędzie celnym pozostało wiono dla gości pieniądze, by mieli za co kupić bilety do Łodzi. Zryw w ostatniej swej depeszy wysłanej do Budapesztu prosił Węgrów, ażeby zatelefono wali do Łodzi, gdy znajdą się na terytorium Czechosłowacji. Na tą wiadomość jeszcze oczekują, by móc w przybliżeniu określić, kiedy ekspedycja węgierska do trze do naszego miasta.

## Nowy zarząd PZPN

### Gen. Bończa-Uzdowski ponownie prezesem

Podajemy wyniki wyborów nowych władz PZPN dokonanych na wczorajszym zebraniu. Prezesem ponownie obrano gen. Bończa-Uzdowskiego. Wiceprezesami zostali: inż. Przeworski, Wilczyński, Cz. Krug, Bergdel i Gilńska. Kronikarzem — Nowak, skarbnik — Kotkowski, sekretarzem — Krasowski, referent spraw zagranicznych mjr. Gąsior i kapitan sportowy pplk. Reyman.

## Grzywocz jest lepszy Budowlani — Piast 11:5

W Warszawie na Pradze odbył się mecz pięciarski Budowlani — Piast (Gliwice). Zwyciężyła drużyna warszawska w stosunku 11:5. W ramach meczu tego doszło do ciekawego spotkania w wadze koguciej Grzywocz — Sie radzan. Wygrał na punkty Grzywocz.

## Na ringach w kraju LKS — Batory 8:8

W kraju odbyły się w dniu wczorajszym dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Wyniki o tyle ciekawe, że wczoraj właśnie zmierzli się liderzy grup i miała zapaść decyzja, kto zajmie w tabeli pierwsze miejsce. Sytuacja wyjaśniła się w sposób radykalny w grupie pierwszej. Grochów pokonał tutaj Zjednoczeni (Bydgoszcz) 11:5 i zapewnił sobie udział w finale mistrzostw Polski.

Poza tym Warta pokonała PKS (Wrocław) w nadspodziewanie wysokim stosunku 15:1, a Milicyjny-KS (Gdańsk) — Wisłę 13:3.

W drugiej natomiast grupie sytuacja nadal pozostała niewyjaśniona, gdyż mecz LKS — Batory zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

# Burzliwy dzień obrad PZPN

## Narodziny klasy państwowej. — Nie będzie zawodowstwa. — Dwuletnia karencja. — Tepienie pijaństwa. — Demonstracyjne opuszczenie sali obrad. — Votum nieufności dla dr. Mielecha

Wczoraj zakończyły się ciężkie dwudniowe obrady walnego zgromadzenia PZPN. Po stosunkowo spokojnym pierwszym dniu niedziela upłynęła pod znakiem ostrych i burzliwych dyskusji.

Jednym z ważniejszych punktów programu obrad walnego zebrania była kwestia: wprowadzić do polskiego piłkarstwa zawodowstwo, czy też nie. Sprawa ta wysunęła się na czoło obrad, zwłaszcza dlatego, że w obecnym stanie rzeczy wszędzie kwitnie zawodowstwo, co prawda nieoficjalnie, lecz sam fakt uprawiania profesjonalizmu przez szereg wybitniejszych zawodników jest publiczną tajemnicą.

PZPN dążył do wyjaśnienia tej niezdrowej sytuacji i dlatego wystąpił z wnioskiem o wprowadzenie oficjalnego zawodowstwa i półzawodowstwa, lecz projekt ten upadł, jako przedwczesny. Wobec tego jednak, że obecne niezdrowe do najwyższego stopnia stosunki panujące w naszym piłkarstwie musiały być jakoś uregulowane, sięgnięto do starego sposobu — karencji, przy czym zastrzeżono ją. Teraz będzie obowiązywała karencja dwuletnia. Z klubu do klubu na terenie tego samego miasta nie będzie mógł zawodnik przechodzić. Skończą się więc podejrzane wędrówki. Gdy jednak chodzi o przejście gracza do innego okręgu, to decydują o tym zainteresowane okręgi a ważkie słowo wypowie tutaj i sam PZPN.

Mamy nadzieję, że uchwała ta zlikwiduje, a przynajmniej zmniejszy do minimum plagę kaperowania, która tak silnie piętno wywarła na powojennym piłkarstwie polskim.

Dbłość o czystość sportu była też powodem innego ważnego postanowienia. Chodzi o kary za pijaństwo. Ustalono surowe dyskwalifikacje dla działaczy i zawodników ukazujących się na boiskach i w obrębie stadionów w stanie nietrzeźwym. Tę uchwałę powitać należy z wielkim uznaniem. Już niejedno krotnie poruszaliśmy sprawę bójek i awantur podczas zawodów, zaznaczając, że w większości wypadków awantury te były wywołane przez „zawianych” sportowców. Surowe kary ustanowione na wczorajszym zebraniu ukróca napewno pijackie wybruki na boiskach podczas odbywania się zawodów sportowych, zwłaszcza piłkarskich, na których przeważnie atmosfera bywa najgorętsza.

Liga piłkarska, o reaktywowanie której w sensie przedwojennym nie mogło być mowy (sprawa ta była głównym przedmiotem obrad walnego zebrania PZPN, z przed dwóch miesięcy) zastąpiła została klasą państwową. Jest to stworzenie extra klasy piłkarskiej, abo lutnie nie eksterytorialnej i podległej PZPN-owi.

Niewątpliwie klasa państwowa spełni swe zadania — podniesienie poziomu na

szego piłkarstwa. Ale kluby należące do niej nie będą same odnosiły korzyści ze wzmożonej frekwencji i inkasowały jedynie przyływ gotówki. W przewidywanym zwiększonym zainteresowaniu się rozgrywkami i wzmożonej frekwencji widzów PZPN postanowił opodatkować każdą imprezę taką i z wpływów pozyskanych stworzyć fundusz szkoleniowy. Podatek wynosić będzie 10 proc., przy czym z funduszu tego będą mogli korzystać też okręgi, na terenie których miał miejsce wpływ i to w tej samej wysokości.

Zacięty spór terytorialny wynikł pomiędzy Śląskiem Górnym a Opolskim o miasta Bytom, Gliwice i Opole, do których Górny Śląsk rościł sobie pretensje. Głosowanie dało słuszne zwycięstwo podokręgowi opolskiemu, który bez tych miast straciłby sens istnienia.

Na forum zebrania weszła również sprawa pokrzywdzonej w ostatnich mistrzostwach Polski (Poloń) (Bytom), reprezentującej obecnie tradycje lwowskiej Pogoni. Delegat okręgu śląskiego uzasadniał krzywdzącą Polonię uchwałę użył kilku niekoniecznie parlamentarnych zwrotów w rodzaju: „gadanie mego przedmówcy” co wywołało na sali żywą reakcję. Delegaci Pomorza, Rzeszowa i częściowo Warszawy demonstracyjnie opuścili salę obrad na czas wystąpienia niefortunnych mówcy.

Przy wyborach do władz PZPN znów wypłynęła sprawa znanego artykułu dr. Mielecha zamieszczonego w prasie krakowskiej, a wymierzonego przeciwko sądziom. Wsunęto co prawda kandydaturę dr. Mielecha ponownie z tym jednak zastrzeżeniem, że da on sędziom satysfakcję. Naogół walne zebranie nie bardzo orientowało się o co chodzi, lecz traf chciał, że jeden z delegatów miał ów artykuł przy sobie i odczytał go. Rezultat: kandydaturę dr. Mielecha wycofano, wyrażając mu votum nieufności.

Był to końcowy, pełen rezonansu akord zebrania.

## Jugosławia protestuje przeciwko donuszczeniu Hiszpanii

Do rozgrywek o puchar Davisa nie dopuszczono szeregu państw, które w czasie wojny światowej stały przy boku Niemiec. A więc Węgier, Włoch, Rumunii i Bułgarii. Jest to stanowisko po niekad słuszne i możnaby się z tym punktem widzenia pogodzić, gdyby w tym wszystkim była pewna konsekwencja. Dlaczego jednak, odmawiając tym narodom prawa udziału w rozgrywkach o puchar Davisa, dopuszcza się do nich faszystowską Hiszpanię, której faktu współpracy i wysługiwania się Niemcom nie da się zaprzeczyć.

W związku z tym Jugosławia zgłosiła formalny protest, w którym podaje, że z państwami tymi podpisała już traktaty pokojowe i zapytuje na jakiej podstawie dopuszczono do rozgrywek faszystowską Hiszpanię.

**Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym**

## Do finału wszedł AZS

### Koszykarze YMCA okazali się równorzędym przeciwnikiem

W Łodzi odbyły się półfinałowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. Do najciekawszych należało spotkanie łódzkiej YMCA ze stołecznym AZS-em, gdyż zwycięzca tego meczu będzie grał w finale w dniach 8 i 9 marca w Warszawie. Mecz dostarczył licznie zebranym widzom wiele emocji, gdyż sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Do przerwy akademicy prowadzili 13:7, następnie zaś YMCA wyrównała i pod koniec zawodów nawet prowadziła minimalnie. AZS zdołał jednak wyrównać, tak iż zaszła konieczność dogrywid. W tej fazie zawodów YMCA uzyskała kosza a akademicy strzelili 3 kosze zapewniając sobie tym wygraną i wejście do finału. Ogólny wynik 32:28 dla AZS-u. YMCA nie była gorszym zespołem, zawiadła jednak strażowo, najsilniej zaś wypadł Dowgird. AZS grał b.

ostro, na co sędziowie nie zwracali uwagi. Punkty dla zwycięskiego zespołu uzyskali: Jaźnicki (14), Popiołek (8), Bartoszewicz (6) i Małaszewski (4), natomiast dla YMCA: Sokolowski (10), Barszczewski (6), Żyliński (6), Dowgird, Ruben i Kozłowski (po 2). Zawody prowadzili Zajęczkowski i Żyliński. W sobotę AZS pokonał CKS (Częstochowa) w stosunku 55:19 (31:4), zaś w niedzielę YMCA zwyciężyła CKS 53:28 (32:13).

Dalszy ciąg spotkań koszykówki o mistrzostwo okręgu łódzkiego przyniosł następujące wyniki: konkurencja żeńska: Zjednoczone — TUR 45:0 (18:0), DKS — LKS 30:0 walkower, Zjednoczone — LKS 15:8 (9:4).

Konkurencja męska: TUR — ZEK 18:20 (29:7), LKS — AZS 23:20 (7:7), TUR — LKS 29:21 (12:17).

## Łódź weźmie udział

### w tegorocznych rozgrywkach o puchar im. J. Kaluży

Ustalony został terminarz rozgrywek o puchar im. Józefa Kaluży. Jak wiadomo, w dotychczasowych rozgrywkach brały udział jedynie tylko cztery okręgi, a mianowicie: Kraków, Śląsk, Warszawa i Poznań. Już niejednokrotnie wskazywano, że rozgrywki o puchar im. Kaluży powinny się stać jak najbardziej popularną konkurencją i jak najczęściej obsadzoną.

PZPN zdecydował jednak inaczej. Zwiększył co prawda ilość uczestników rozgrywek, dopuszczając do nich okręg łódzki, który dotychczasowym pominięciem czuł się słusznie urażony, dla pozostałych jednak okręgów wprowadza rozgrywki o puchary regionalne.

Wobec braku terminów w roku bież. (tzw. ich ilość zajmują rozgrywki o wejście do klas państwowej) rozgrywki o

puchar im. Kaluży postanowiono przeprowadzić w jednej rundzie z tym, że spotkania rewanżowe odbędą się dopiero w roku przyszłym.

Kalendarzyk spotkań na rok bież. ułożono jak następuje:

- 15 maja Kraków — Łódź;
- 8 czerwca Kraków — Śląsk i Poznań — Warszawa;
- 22 lipca Warszawa — Łódź;
- 10 sierpnia Łódź — Śląsk i Warszawa — Kraków;
- 14 września Łódź — Poznań;
- 12 października Śląsk — Warszawa i Poznań — Kraków.

Należy dodać, że przepisy rozgrywek zostały zmienione o tyle, że oprócz bramkarza, wolno drużynom zmieniać podczas gry jeszcze dwóch graczy.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P. ul. Stefana Jaracza 27

Dzisiaj przedst. o godz. 19.15. Sukces Teatru WP i najwybitniejsze osiągnięcie powojenne go teatru muzycznego: opera narodowa Bogusławskiego „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale” z muzyką Stefana Jaracza, w inscenizacji L. Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj przedstawienie dla szkół.

TEATR TUB ul. 11 Listopada 21

Dzisiaj o godz. 19.15, wielki sukces AI, Zelwezwawicza w pełnej humoru i wery kracji w „Oświadczeniach” Czechowa, sekundująca mu Tymowska i Szalayńska. W tym samym programie arcydzieło rosyjskiej komedii oby czajowej „Ożenek” Gogola.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dzisiaj i codziennie komedia Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z mieniskami Jerzego Jurandota z muzyką Fr. Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

TEATR „GONG” Kepernika 16.

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu, dokonany program „Tylko dla dorosłych” z Olą Obarską i Gierasińskim. Początek o godz. 19.30.

KONKURS

Duża firma przemysłowa, zatrudniająca kilkuset robotników, poszukuje zdolnego, rutynowanego kierownika administracji, któryby równocześnie prowadził dział finansowy firmy.

Tylko pierwszorzędną siły mogą się zgłaszać. Odpowiedni kandydat otrzyma warunki bardzo dobre.

Oferaty w administracji „Expressu Ilustrowanego” sub. „Dyrektor”.

KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ

urzędnika do kalkulacji kosztów własnych poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe.

Oferaty: Skrytka pocztowa Nr 175.

SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH

tokarzy rewolwerowych, szlifiery, zatrudni Państwowa Fabryka Zegarów, Łódź, Wigury 21.

KINA

- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Siewicza”
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Koncert”
ADRIA (Sialina-Główna) — „Ojcowie i dzieci”
CATEY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka”
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Stedmiu Smirnych”
TECZA (Piotrkowska 108) — „Nieustraszeni”
BALTIE (Narutowicza 20) — „Ludzi i manekiny”
HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości”
STYLOWY (Kilińskiego 109) — „Zajazd na rozdru”
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Symfonia młodości”
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Pojedynek”
PRZEDWIUSNIE (Zeromskiego 76) — „Nieustraszeni”
ROMA (Rzgowska 84a) — „Zuch dziewczyna”
REKORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion”
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pamięć nie zgasi”
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Elwira Madigan”

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr. REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2-5, 92
Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszerka Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589
Dr. LOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3-6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91
Dr. KOWALCZYK JERZY, Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Zeromskiego 41-1, 3-6, tel. 150-53. 90
Dr. med. MIESKI IGNACY specjalista chorób kobiecych. Porody, Zeromskiego 37, tel. 257-23. 4893
Dr. JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23-4, (3-4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-85. 150
Dr. med. KUDREWICZ SYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7-10 i od 3-7. 2858
Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszerka, ginekolog, Traugutta 9. 2565
LEKARZ DENTYST. Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151
Dr. TADEUSZ CHECIŃSKI, asystent szpitala skorno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140
Dr. med. E. TOLCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37 m. 21, przyjmuje codziennie od 1-3 i od 4-6, tel. 168-01. 5132
Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3-6, ul. Gdanska 46 m. 7. Tel. 212-62. 622
Dr. ALEKSANDEP LEŚNIEWICZ chirurg, Piotrkowska 97 — Andrzeja 2 tel. 224-09, Godz. przyjęć 4-6. 5188
Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8-10 i 4-6 po poł. Telefon 101-53. 361
Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuję 4-6. Piotrkowska 16, tel. 276-45. Leczenie elektrowstrząsowe. 341
Dr. HENRYK POCCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3-6. 362
Dr. JERZY LUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszerka przyjmuje od 4-6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78. 157
Dr. A. KOWALSKI Specjalista chorób skorno-wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 26 — 10 godz. 3-7. 4411
Dr. E. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 100
Dr. WŁADYSŁAW STEIN specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, tel. 192-55, przyjmuje 4-6. 4711
Dr. ZIOMKOWSKI 6 Sienki 2, weneryczne, skorno, 9-12, 5-7. 356
Dr. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszerka Zawadzka 38, tel. 4-6, tel. 195-71
STARSZY FELCZER Stefan Goluha, długoletni praktyk szpitala skorno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 22 m 76, 6-8. 3300
AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251
AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

Dr. med. B. TOLCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37 m. 21, przyjmuje codziennie od 1-3 i od 4-6, tel. 168-01. 5132

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3-6, ul. Gdanska 46 m. 7. Tel. 212-62. 622

Dr. ALEKSANDEP LEŚNIEWICZ chirurg, Piotrkowska 97 — Andrzeja 2 tel. 224-09, Godz. przyjęć 4-6. 5188

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8-10 i 4-6 po poł. Telefon 101-53. 361

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuję 4-6. Piotrkowska 16, tel. 276-45. Leczenie elektrowstrząsowe. 341

Dr. HENRYK POCCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3-6. 362

Dr. JERZY LUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszerka przyjmuje od 4-6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78. 157

Dr. A. KOWALSKI Specjalista chorób skorno-wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 26 — 10 godz. 3-7. 4411

Dr. E. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 100

Dr. WŁADYSŁAW STEIN specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, tel. 192-55, przyjmuje 4-6. 4711

Dr. ZIOMKOWSKI 6 Sienki 2, weneryczne, skorno, 9-12, 5-7. 356

Dr. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszerka Zawadzka 38, tel. 4-6, tel. 195-71

STARSZY FELCZER Stefan Goluha, długoletni praktyk szpitala skorno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 22 m 76, 6-8. 3300

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

RADIOPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, moterki, każda radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje — zamieniam, Gdanska 17, Księżniak. 2604

SPAWARKA elektryczna 380 volt 50 amper, Tokarnia do metali i metrowa. Obrabianka drzewna do rowkowania. Agregat dynamo z motorem tanio w firmie Kazimierz Madej Łódź, Piotrkowska 181 telefon 272-08. 5054

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek mięty, gliceryna, surowce kosmetyczne. Zakupić każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 1106

DOM MEBLOWY poleca najtaniej meble biurowe sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, łóżka, stoły i krzesła, duży wybór. Obsługa fachowa. Dom Meblowy, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. 3021

FOTOAPARATY, KINOKAMERY lornetki najtaniej poleca „Okazja” Kilińskiego 47. 4950

ELEKTRYCZNE silniki, łożyska kulkowe kupi Biuro Techniczne Kościuszki 32 4483

MOTOCYKL kupię od 500 kubików z koszem tylko w dobrym stanie, tel. 272-16 od 19-tej 101-03. 5232

SPRZEDAM maszynę saneczkową Nr 3 i dwie maszyny pańczosznicze wiadomość Pabianice ul. Bohaterów 13 m 3. 5287

Różne

OSIADY domowe zdrowe, smaczne w cenie 50 zł. wydają Traugutta 4 lewa ofia. 3 piętro m 19. 5288

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1. 3223

TOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp. 3141

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE, — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne NAITANIEJ I NAJSZYBIEJ — Konrad Leonien, Narutowicza 3. 4759

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 2740

OSTRZEŻENIE grafionów, naprawa cyrkli, Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. 4634

SNIEGOWCE, kalosze reperuje, Zamki i zamki do botów oraz wszelkiego rodzaju wyrobów gumowych naprawia: Walskiszczyna 42, Jaracza 2 (na placu przy stacji benzynowej). 5094

Zaofiarowanie pracy

KOREPETYTORKA z łaciny do matury potrzebna od zaraz (godz przed południem). Wiad tel. 172-25. 5189

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki i Stenografii biurowej grupę początkową rozpoczniemy. Grupy zaawansowane. Zapisy: Kursy Stenografii Maszynopisania Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R.P. Kilińskiego 50. 4846

POTRZEBNA gospodyni do prowadzenia domu warunki dobre wiadomość Pomorska 23 m 4. 5227

POTRZEBNA kobieta umiejąca dobrze gotować na przychodne od zaraz, Piotrkowska 27 perfumena. 5299

Lokale

DWA pokoje z kuchnią Gdańsk Wrzeszcz za mienie na takie ewentualnie trzy pokoje z kuchnią z dopłatą w Łodzi. Zgłoszenia skła dać: Łódź, Sterlinga 15 m 8 — Dylewicz. 1

GARAŻU na osobowy samochód niedaleko Grand Hotelu poszukuje, zgłoszenia pod „prywatny”. 4965

MIESZKANIA 2 pokoi, w śródmieściu poszukuje. Zwróć koszty. Zgłoszenia pod „Kupiec”. 4966

ZAMIENIĘ pokój w centrum miasta i z gazem na pokój z kuchnią na perłyriach (blisko tramwaju). Chętnie Ruda Pabianicka, Julianów. Zgłoszenia pod „Perłyrie”. 5074

POSZUKUJE mieszkania i pokój z kuchnią lub pojedyncze koszty remontu zwracam. Abramowski 42 m 31. 5311

POSZUKUJE niekremującego pokoju. Oferaty pod „kawaler”. 5314

Nauka

KURSY Stenografii Maszynopisania Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R.P. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 4883

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RCU Wiskitno, na nazw. Sabela Florian Gołębia 7. 5208

ZAGUBIONO orzeczenie na ziemię zza Buga na nazwisko Paszkielewicz Maria, wieś Różyca, gm. Gałkówek. 5300

ZAGINEŁA książka Ubezpieczalni Społecznej na nazw. Kaczmarek Krystyna, Zórawia 6. 5301

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria A, na nazwisko Kazimiera Fabianowska, Teśota 16. (Chojny). Uprzejmie proszę o zwrot. 5302

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia na nazw. Podolska Jadwiga, Zgierska 8. 5303

SKRADZIONO dowód osobisty i książkę ku pieką na nazw. Doranowicz Wacław i Stanisława Włochy k. Warszawy. 5304

SKRADZIONO kartę repatriacyjną wydaną w Rosji w Turkenstanie na nazw. Roszak Michałina, Sztetlinga 14. 5305

ZAGUBIONO leg. RCU na nazwisko Prochorczuk Mikołaj, Franciszkańska 66. 5308

ZAGUBIONO leg tramwajową na miesiące parzyste na nazwisko Urbańska Lucyna, Napiórkowskiego 285. 5307

SKRADZIONO kartki żywnościowe, kartkę odzieżową, leg. fabryczne, metrykę urodzenia na nazwisko Siwek Maria i Bąk Tadeusz, Wawelska 3. 5315

Program radiowy na dziś

11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12,35 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. A. Bolechowskiej; 12,55 „10 minut poezji”; 13,05 Muzyka obiadowa; 14,00 (z łodzi) liga Kobiet ma głos — Reportaż w opr. J. Talickiej pt. „Zakładamy pralnie przy fabrykach”; 14,10 (z łodzi) Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego; 14,20 (z łodzi) Pieśni S. Rachmaninowa w wyk. J. Gorzechowskiej — śpiew I. W. Klimowiczowej — akomp.; 14,40 (z łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 „Hugo Koltatał” — pog. dla dzieci starszych; 15,20 Reportaż; 15,30 Skrzynka ogólna; 15,40 Purcell — Arie i jańce w wyk. St. Taurasa — skrzypce; 16,00 Dziennik; 16,20 Pog. sportowa; 16,30 „Śpiewajmy piosenki”; 16,55 Aud. dla młodzieży; 17,10 Koncert Motej Orkiestry P.R. z udz. W. Okwilińskiej — śpiew; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych” — „Jak wytworzą się środowiska społeczne na Dolnym Śląsku” — pog. prof. dr. Dojanowskiego; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 „Beethoven — Kwartet smyczkowy Es-dur op. 127; 18,30 „Nauka przy głośniku”; 19,00 Audycja dla wsi; 19,15 (z łodzi) Z życia woj. łódzkiego — „Zadania czynnika obywatelskiego w Radach Narodowych na odcinku Opieki Społecznej” — pog. w opr. Naez: St. Krysińskiego; 19,25 (z łodzi) Koncert solistów; wyk.: Z. Włodowski — klarnet, J. Wasilewski — waltornia i W. Klimowiczowa — akomp.; 19,47 (z łodzi) Sprawy bieżące” — w opr. J. Switańskiego; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 21,00 Słuchowisko 21,25 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego; 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z łodzi) Koncert życzeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,20 Reportaż z mistrzostw narciarskich Polski w konkurencji międzynarodowej w Zakopanem; 23,30 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

DYŻURY APTEK

Dzisiejsze nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18), Unieszowskiego (Dąbrowska 23b), Epszajna Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Nowotki 12), Apteka Poczta (Piotrkowska 46).

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D — 012845

Adres Redakcji i Administracji Łódź, ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47 Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15-18, telefon 112 60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTROWANY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za w.raz pełnowy. poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia w numerach niedzielnich i świątecznych — 50% drożej

za milimetr-szpalcie poza tekstem złotych 26 odbita w drukarni „I. W.” Łódź, Żwirki 17